

Herbert Bednorz

Wprowadzenie do wykładów z teologii liturgii

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 11, 41-43

1978

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

L I T U R G I A

WYCHOWANIE EUCHARYSTYCZNE (MATERIAŁY Z SYMPOZJUM)*

BP HERBERT BEDNORZ

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne XI (1978)

SŁOWO WSTĘPNE DO WYKŁADÓW O TEOLOGII LITURGII

Niedawno mówiło się w Kościele Powszechnym bardzo głośno i z dużym osobistym zaangażowaniem kapłanów i wiernych o sprawach związanych z liturgią. Było tak przed rozpoczęciem Soboru Watykańskiego II, w czasie jego trwania, a także kilka lat po jego zakończeniu. Wówczas atmosfera życia Kościoła przesycona była bardzo żywym zainteresowaniem liturgią.

Dzisiaj dyskutuje się o tej samej tematyce na ogół ze znacznie mniejszym patosem; wypada jednak zaznaczyć, że liturgia pozostała nadal w centrum zainteresowania wielu kapłanów i wiernych. Tak jest i tak być powinno także w diecezji katowickiej, coraz bardziej uprzemysłowionej i zurbanizowanej.

W naszych parafiach, dekanatach i w diecezji całej mamy trochę inne spojrzenie na sprawy związane z liturgią — niż w okolicach czysto rolniczych. W tych regionach znacznie więcej jest głęboko religijnej obyczajowości paraliturgicznej, wytworzonej przez pobożny rolniczy lud polski. Niemniej jednak wypada także podkreślić, że górnik, hutnik, robotnik śląski potrafił także, choć to było o wiele trudniej niż w okolicach rolniczych, tworzyć pobożne, bardzo cenne zwyczaje paraliturgiczne, którym nie pozwolimy zaginać.

Najważniejszą jednak dla nas sprawą pozostaje sama liturgia. O niej to Sobór Watykański II powiedział dwa bardzo doniosłe i ważne zdania: „Staranie o rozwój i odnowienie liturgii słusznie uważa się za znak opatrnościowej działalności Bożej dla naszych czasów, jakby za przejście Ducha Świętego w Jego Kościele. Nadaje on charakterystyczny wyraz życiu Kościoła oraz współczesnej myśli i działalności religijnej (KL 43). O liturgii, która została przez Sobór Watykański II ogromnie dowartościowana i określona jako „przejście Ducha Świętego w Jego Kościele”, musieliśmy pamiętać także na I Synodzie diecezji katowickiej. Na tym synodzie postawiliśmy problem liturgii na drugim miejscu. Na pierwszym bowiem trzeba było stawiać zagadnienie wiary i co się z nim ściśle łączyło, jak zagadnienie głoszenia słowa Bożego na ambonie, w salce katechetycznej i przez nowoczesne środki. Ale zaraz potem zajęliśmy się liturgią w najszerszym tego słowa znaczeniu. Mówiliśmy więc w następujących po sobie rozdziałach o „Najśw. Eucharystii”, o „innych sakramentach”, o „innych formach kultu, jak, np. o roku liturgicznym”, o „modlitwie osobistej”, o „muzyce i śpiewie kościelnym” oraz o „budownictwie i sztuce sakralnej”.

* Wykłady wygłoszone zostały w dniach 13 i 14 IV 1977 r w auli synodalnej w Katowicach.

W tych cytowanych rozdziałach stworzyliśmy na Synodzie pewną do naszych warunków dostosowaną krótką i zwięzłą syntezę nauki Kościoła o liturgii. Z tą syntezą powinniśmy się wszyscy powoli, krok za krokiem, zapoznawać: najpierw na naszym dzisiejszym zbiorowym studium liturgicznym, ale potem także na osobistym, prywatnym studium liturgicznym.

Nasze zainteresowania liturgią nie będą czysto naukowe, teoretyczne — to zostawiamy profesorom liturgii —, ale jak najbardziej praktyczne, pastoralne i duszpasterskie. Przy tym pamiętać będziemy, że żyjemy w okresie historycznym, w którym „katolicy, jak wszystko na to wskazuje, będą musieli rzetelnie się zmagać o zachowanie i rozwój wiary, a także o udoskonalenie i pogłębienie całego życia modlitewnego, liturgicznego i pozaliturgicznego”, jak powiedziałem we „Wstępie do Uchwał Synodalnych” (wydanych w maszynopisie, I). Już takie właśnie powiązania liturgii z wiarą i wiary z liturgią świadczy o tym, że zmierzamy do różnych form duszpasterstwa liturgicznego. Zaczniemy przy tym od nas samych, aby potem przejść do pracy duszpasterskiej nad innymi.

Liturgia powinna zajmować ważne miejsce najpierw w życiu każdego z nas, kapłanów, duszpasterzy, aby potem mogła stać się sprawą doniosłą w życiu naszych parafian: dzieci, młodzieży i dojrzałych katolików. Kapłan, który nie żyje liturgią, nie potrafi obudzić zainteresowania nią u swoich wiernych.

Z liturgią, zwłaszcza ze Mszą św., zespalamy zwykle nasze najcenniejsze i najbardziej kapłańskie przeżycia osobiste, które stanowią wewnętrzne bogactwo naszej osobowości. Za nic w świecie nie chcielibyśmy się ich pozbyć, zamienić na cokolwiek. Z liturgią łączymy także stałą formację wewnętrzną, dzięki której unikamy w życiu i pracy swojej martwoty, szablonu lub niszczycielskiej siły rutyny kapłańskiej. Nasza *formatio permanens* jest często, ściśle mówiąc codziennie przez Mszę św. zespolona z liturgią. Dlatego w modlitwach wracamy stale do tekstów liturgicznych. Im lepiej, powoli i z wielką uwagą je odmawiamy, tym więcej wpływa z nich siły formującej nas od wewnątrz.

W tym oczywiście odgrywa także ogromną rolę Duch Święty. Jak Duch Święty od zarania chrześcijaństwa jest duszą Kościoła, kształtując całą jego liturgię i poszczególne jej części, tak jest On również tym, który prowadzi nas, gdy usiłujemy wnikać w treść i znaczenie liturgii, aby nią ubogacić życie: najpierw wewnętrzne, a potem także naszą pastoralną działalność zewnętrzną. Dlatego też, wezwawszy pomocy Ducha Świętego, rozpoczynamy dziś studium teologii liturgii. Ma ono nam także ułatwić modlitwę wewnętrzną.

Wstępem do modlitwy ustnej jest, jak wiadomo, modlitwa myślna, w której stale nawiązujemy do liturgii, do najwartościowszych jej tekstów. Rozważamy je w medytacji codziennej, zespalamy je z naszymi codziennymi potrzebami życiowymi. Czynimy to, aby Chrystus Pan tym skuteczniej mógł działać przez nas w parafiach i w całej diecezji. Nie hołdujemy bowiem czysto zewnętrznemu aktywizmowi, który najczęściej jest głośny i krzykliwy, ale raczej sprzyjamy spokojnej i rzetelnej pracy, wyrastającej z dobrego studium teologicznego i jeszcze lepszego życia modlitewnego. Ono nam ułatwia szukanie nowych sposobów działania pastoralnego.

Na tym odcinku mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Zastanowimy się np. nad udziałem wiernych w liturgii Wielkiego Tygodnia. Jest on stanowczo za słaby i za mały, choć większy niż przed kilku laty. W Wielką Sobotę, na uroczystej Mszy Zmartwychwstania Pańskiego powinno być w kościele tylu wiernych, ilu ich jest na Pasterce każdego roku. W rzeczywistości przychodzi jedna trzecia lub mniej na tę Mszę św., która jest jedną z głównych i najważniejszych w ciągu roku. Mamy więc nad czym pracować, aby w parafiach naszych lepiej realizować to, co wynika z soborowej odnowy liturgii.

Oto inny przykład, wyrastający z postanowień naszego I Synodu katowickiego. W diecezji naszej po I Synodzie na czoło przed katechizacją młodzieży i dzieci wysuwamy katechezę dorosłych. Liturgia na pewno wypłyne na niej jako ważny przedmiot i doniosły temat, którym katolicy świeccy w żywym dialogu będą chcieli się zajmować, ale zwykle stawiają wtedy jeden warunek: by liturgia łączyła się jak najściślej z ich konkretnym życiem codziennym. Egzystencjalna wartość liturgii powinna więc być ukazywana na katechezie dorosłych. Trzeba pamiętać, aby liturgia budziła więcej żywego zainteresowania wiernych. Z doświadczeń wizytacji pasterskich przekonałem się, że ten właśnie cel może być stosunkowo łatwo osiągnięty, jeśli ukazane zostaną egzystencjalne wartości liturgii.

Przed rokiem, na podobnym studium teologicznym, zorganizowanym dla proboszczów i starszych wikarych, omawialiśmy teologię Pisma św. W tym roku mówić będziemy o teologii liturgii. Nie mieliśmy bowiem wykładów z tej dziedziny w czasie pobytu w Seminarium Duchownym lub w czasie studiów uniwersyteckich. Pragniemy tę lukę wypełnić, dlatego wysłuchamy teraz z wielką uwagą kilku ciekawych, dobrze przygotowanych wykładów o teologii liturgii. Powiedzmy sobie przy tym: Z liturgii wychodziły wspaniałe inspiracje dla wielkich chrześcijańskich geniuszy w muzyce, malarstwie, rzeźbie, architekturze i innych dziedzinach sztuk sakralnej, ale największe natchnienie z liturgii czerpali kapłani ci którzy wspinali się na szczyty świętości, i ci, którzy rozwijali bardzo dynamiczną działalność pasterską. Zresztą jedna i druga praca idą zwykle w parze, czerpiąc idee wiodące z liturgii.

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne XI (1978)

KS. STEFAN CICHY

ZGROMADZENIE LITURGICZNE PODSTAWOWYM ZNAKIEM ODNOWIONEJ LITURGII

W nowszych podręcznikach liturgiki oraz w licznych publikacjach liturgistów zagadnienie zgromadzenia liturgicznego wysuwa się na pierwszy plan. Tak na przykład w podręczniku *L'Église en prière (Kościół modlący się)* wydanym w 1961 r. pod redakcją A.—G. Martimorta zgromadzenie jest omawiane przed innymi znakami liturgicznymi zaraz po krótkim ry-